Chorągiew Wielkopolska ZHP

SENIOR

Biuletyn informacyjny Wielkopolskiej Rady Kręgów Starszyzny Harcerskiej i Seniorów

60-480 Poznań, ul. Wilków Morskich 23/25 tel. 503 695 023, e-mail:seniorzy@zhp.wlkp.pl

NUMER 246 (10) 2026 **PAŹDZIERNIK 2026**



Piękna jest polska jesień w liściach złotych,

W uśmiechach słońca bladych i łagodnych.

Liść spada cicho jak złocisty motyl.

Wieczór gwiaździsty jest rzeźwiąco chłodny

Do lasu teraz iść bierze ochota -

Ileż tam teraz z liści żółtych złota.

KONSTANTY ĆWIERK

1. RELACJE

W poprzednim SENIORZE ukazała się już relacja ze spotkania w Kiekrzu – jako uczestnik tego wydarzenia chciałbym jeszcze dodać parę słów. **Na zaproszenie Kręgu Starszyzny Harcerskiej „Stare Sęki" z poznańskiego Hufca Jeżyce w środę 19 sierpnia** uczestniczyłem wraz z druhną Gabrysią Jaskulską **w warsztatach żeglarskich** zorganizowanych na bazie Harcerskiego Klubu Żeglarskiego w Kiekrzu przy ul. Wilków Morskich 15. Od strony organizacyjnej (bez zarzutu) całemu przedsięwzięciu przewodniczył druh Tadeusz Lis. No może tylko brakowało rumu…. Za to innych napojów (kawa, herbata, woda) było pod dostatkiem. Uczestnicy, a było ich 28, zostali podzieleni na kilka grup (na fot. część uczestników). Gdy jedna z grup pod nadzorem druhów-instruktorów z lepszym lub gorszym efektem uczyła się wiązania węzłów marynarskich, w tym czasie inna grupa





odbywała godzinny rejs na jachcie po Jeziorze Kierskim. Przypomnieliśmy sobie takie pojęcia jak „szot", „wanty", „bom" i inne. Rejsy po jeziorze były największą i najciekawszą atrakcją warsztatów. Mogliśmy w ich trakcie obserwować mnóstwo ćwiczących windsurfingowców. Nie obyło się bez śpiewu szant harcersko-żeglarskich a na specjalne życzenie wszystkich uczestników odśpiewano „naszą" piosenkę „Mazurskie słońca". W dużej przerwie między zajęciami poczęstowano nas w stołówce przy Komendzie Chorągwi Wlkp. sytą i smaczną grochówką z dodatkiem ciepłej bułeczki. Palce lizać…. Całe przedsięwzięcie dostarczyło nam wielu wspaniałych wrażeń, które zostaną w naszej wdzięcznej harcerskiej pamięci na długo… Niech mocno żałują ci, którzy nie zechcieli wziąć w nim udziału. ***/Aleksander Stawicki- KSHiS „Płomienie" Czerwonak/***

XXXIII Ogólnopolski Złaz Seniorów i Starszyzny Harcerskiej ZHP odbył się w dniach 3-7 września 2026r w Płocku. Przyjechało przeszło 200 osób z całej Polski. Uczestnicy zostali skierowani do dwóch akademików, a po zakwaterowaniu udali się na oficjalne rozpoczęcie Złazu. Uroczystość odbyła się w gościnnych progach Teatru Dramatycznego w Płocku, a **gospodarzami byli**





druhowie hm. Agnieszka Gruber (Komendantka Chorągwi Mazowieckiej) i hm. Igor Ciepielak

(Komendant Złazu), którym buławę złazową przekazał hm. Bogdan Radys. Po przywitaniu gości i uczestników głos zabrał m.in. przedstawiciel Marszałka Województwa Mazowieckiego Tomasz Kominek oraz w imieniu gospodarza Teatru hm. Cezary Supeł. **Obecna była również Naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka**. Zasłużonym seniorom Chorągwi wręczone zostały wyróżnienia. Zwieńczeniem wieczoru było wystawienie specjalnie dla uczestników Złazu sztuki „Pomoc domowa". Zgodnie z programem Złazu **drugiego dnia** podążyliśmy **„Ścieżkami tematycznymi", które zaprowadziły nas m.in. w gościnne progi Harcerskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Dzieci Płocka".** Okazało się, że zespół istnieje już 80 lat i w związku z tym została wydana ciekawa pozycja książkowa pt. „W osiemdziesiąt lat dookoła świata", która jest potwierdzeniem, że muzyka łączy narody. W tym samym dniu podążyliśmy jeszcze **„ścieżką literacką", która zaprowadziła nas do domu rodzinnego Władysława Broniewskiego**, gdzie zapoznaliśmy się z wieloma faktami z życia poety i poznaliśmy go jako człowieka zupełnie innego niż przedstawia go historia. Odwiedziliśmy również Książnicę Płocką. **Oprócz ścieżek muzycznej i literackiej inni uczestnicy Złazu wędrowali po równie ciekawych ścieżkach teatralnej, sportowej, edukacyjnej, malarskiej i sakralnej**.



Po dniu pełnym wrażeń wieczór zakończył się **potańcówką integracyjną. Kolejny dzień przeniósł nas w okolice Płocka na „Wycieczki po Północnym Mazowszu" - m.in. do Skansenu Osadnictwa Nadwiślańskiego w Wiączeminie Polskim**, gdzie usłyszeliśmy historię pojawienia się na ziemiach polskich osadników olenderskich. Jest to urokliwe i bardzo kameralne muzeum. Następnie udaliśmy się Szlakiem Książąt Mazowieckich **do Pałacu w Sannikach**, który jest miejscem, gdzie historia i kultura ściśle się zazębiają. Tu często gościł Fryderyk Szopen. **Kolejnym punktem naszej wycieczki była miejscowość Trębki, w której urodził się Andrzej Małkowski - twórca harcerstwa polskiego.**







Pod jego pomnikiem odśpiewaliśmy hymn Harcerski, zobaczyliśmy też dom, w którym A. Małkowski się urodził. **Powędrowaliśmy też krużgankami zamku w Gostyninie. Inni uczestnicy w tym czasie odwiedzili Sochaczew i Sierpc.** Zmęczeni i głodni dotarliśmy do **Stanicy Harcerskiej w Gorzewie**, gdzie czekała na nas pyszna grochówka a na zakończenie dnia ognisko harcerskie. Tematem przewodnim była osoba druha Jana Chojnackiego, a na jego temat przyjaciele mogliby opowiadać niekończące się gawędy. Trochę postraszył nas deszcz, ale humory dopisywały i wróciliśmy na kwatery rozśpiewanym autobusem. **Ostatnie przedpołudnie złazu spędziliśmy na zwiedzaniu centrum Płocka z przewodnikami.** Zobaczyliśmy Liceum Ogólnokształcące im. Marszałka Stanisława Małachowskiego, czyli słynną „Małachowiankę", ze Wzgórza Tumskiego podziwialiśmy szeroką Wisłę, zrobiliśmy sobie zdjęcia z postaciami Miry Zimińskiej – Sygietyńskiej i



Tadeusza Mazowieckiego, zwiedziliśmy tutejsze ZOO. Zgodnie z programem Złazu o godz. 15.30 pod Pomnikiem Władysława Broniewskiego rozpoczął się **apel podsumowujący Złaz**. Druh hm. Bogdan Radys wręczył druhom goszczącym na Złazie kolejne z ośmiu tegorocznych złotych lilijek, w tym dla druhów hm. Wawrzyńca Wierzejewskiego i phm. Jarosława Gendery (część lilijek została wręczona w Kutnie podczas narady komendantów) oraz poinformował, że za rok Ogólnopolski Złaz Seniorów i Starszyzny Harcerskiej odbędzie się w Gdańsku i będzie on częścią światowego Jamboree Skautowego na Wyspie Sobieszewskiej. Przedstawiciele poszczególnych Chorągwi ZHP zabrali głos i podziękowali w imieniu uczestników za udane przygotowanie Złazu. **Po zakończeniu Apelu uczestnicy przemaszerowali do Kościoła na Mszę Św.** Mimo deszczowego i pochmurnego dnia na czas Apelu Pożegnalnego zaświeciło nam słoneczko. Założeniem organizatorów Złazu było połączenie spotkania środowiska senioralnego z poznawaniem Płocka i północnego Mazowsza. Uważam że w pełni się to udało. Służył on integracji pokoleń i pielęgnowaniu więzi harcerskich w przyjaznej atmosferze. ***/phm. Dorota Piotrowicz – KSH Ziemi Kolskiej/***



Całun Dzieci z Gazy - Ten nasz cudowny i piękny świat ciągle jest targany zmaganiami wojennymi. Przez setki lat wg biblii „naród wybrany” czyli Żydzi nie miał swojej ojczyzny, jego członkowie rozrzuceni byli po całym świecie. Na przełomie XIX i XX wieku narodził się syjonizm, a z nim dążenie do ustanowienia państwa Izrael z określonym terytorium. Od tego też czasu rozpoczęły się różne działania, aby z terenów gdzie od zawsze żyli Palestyńczycy wykroić obszar zwany Izraelem. Niestety różne Międzynarodowe Konferencje które podejmowały ten temat, z niewiadomych przyczyn mniejszości żydowskiej przyznawały większy obszar ziemi niż dotychczasowym jej mieszkańcom czyli Palestyńczykom. Ze zrozumiałych przyczyn takie ustawienie sprawy nie było akceptowane przez Palestyńczyków i w efekcie doszło do otwartego konfliktu i wybuchu wojny 7 października 2023 roku między Izraelem a Hamasem (palestyńska, sunnicka organizacja islamistyczna, która łączy działalność polityczną, społeczną i zbrojną) w Strefie Gazy. Rezultatem działań armii izraelskiej jest prawie całkowite zniszczenie infrastruktury budowlanej, zaopatrzenia w wodę, w nośniki energii i eksterminacja ludności cywilnej. Ofiarą padły również dzieci. **Zginęło ich około 20.000.** Dla nas to liczba, ale za tą liczbą kryją się imiona, kryją się pojedyncze, konkretne istoty ludzkie. Powstała międzynarodowa inicjatywa, aby oddać hołd tym



poległym dzieciom tworząc **„Całun dzieci z Gazy”. Dnia 7 września br. z inicjatywy „Fundacji Małe Betlejem” której prezesem jest Przemysław Marciński oraz przy współpracy z naszym Chorągwianym Kapelanem księdzem pwd. Arturem Wojczyńskim** duża grupa mieszkańców Poznania oraz druhny i druhowie **z Kręgów Seniorów OWAR, „Płomienie”, „Szóstacy”,** oraz Komisji Historycznej Chor. Wlkp. spotkała się w patio Muzeum Narodowego w Poznaniu przy Alejach Marcinkowskiego. Każdy uczestnik przy wejściu do patio otrzymał karteczkę z imieniem zabitego dziecka. Ks. Wojczyński wygłosił referat „Tło historyczne konfliktu izraelsko – palestyńskiego”, a każdy z nas wpisał imię jednej z najmłodszych ofiar wojny w



Gazie na przygotowanym płótnie. Na świecie tego dnia odbyło się około 100 takich spotkań. Wszystkie zapisane płótna zostały wysłane do Nowego Jorku, aby po zszyciu w całość być zaprezentowane w ONZ Church Center podczas Zgromadzenia Ogólnego ONZ, a potem jako Całun trafią do Waszyngtonu na czuwanie i publiczne odczytanie zapisanych imion. Nie zapomnijmy ani jednego!



/phm.Jarosław Gendera – KSH „Szóstacy" Poznań/

Fort VII i Góra Przemysła - Rajd Instruktorów RPH „Watra" - W dniu 12 września 2026 r. odbyła się kolejna wyprawa harcerzy, instruktorów i seniorów tym razem **do Fortu VII w Poznaniu**. Fort VII jest jednym z osiemnastu fortów Twierdzy Poznań, którego budowę ukończono w 1880 r. W czasie II wojny pełnił rolę nazistowskiego obozu zagłady dla Polaków, choć oficjalnie był obozem przejściowym dla ludności cywilnej i więzieniem gestapo. W miejscach kaźni Fortu instruktorzy złożyli biało-czerwone wiązanki kwiatów w hołdzie pomordowanych. Pod ścianą śmierci wiązankę składała druhna phm. Urszula Bondarowicz córka więźnia Fortu. Następnie na godz. 12.00 Instruktorzy i Seniorzy harcerscy udali na **Stary Rynek** pod Ratusz. Tam Andrzej Stępień przewodnik PTTK , zaprosił wszystkich uczestników rajdu do zwiedzania: **Pałacu Mielżyńskich, Działyńskich oraz Muzeum Sztuki Użytkowej**. Muzeum to mieści się w samym sercu Poznania, w Zamku Królewskim ulokowanym na Wzgórzu Przemysła. Taras widokowy mieszczący się w zamkowej wieży, prezentuje piękny widok na ulice miasta. Wewnątrz zamku, na powierzchni około 1500 m² pokazana jest stała wystawa Muzeum Sztuk Użytkowych – jedynego takiego muzeum w Polsce. Wystawę tworzy około 2000 muzealiów powstałych od średniowiecza do współczesności. Można tu zobaczyć meble, wyroby ceramiczne, przedmioty ze szkła i metali, broń, biżuterię, tkaniny, stroje, design. To z kunsztem wykonane dzieła sztuki, a jednocześnie świadkowie zmieniających się gustów, mód i stylów. Dominuje tu europejska sztuka użytkowa, wśród niej wyroby polskie. Muzeum prezentuje również wiele interesujących obiektów z innych kontynentów – przedmioty te ukazane są z europejskiej perspektywy. Z pomocą zbiorów wystawa opowiada historie o czasach, w których je wykonano i o ludziach, którym służyły.





/hm. Ewa Wojtanowska – RPH „WATRA" Nowy Tomyśl/

Korzystając z nadal pięknej pogody grupa seniorów – w tym druhny z KSH OWAR w Poznaniu udała się dnia 12 września na spacer po Ogrodzie Botanicznym, a oprowadziła nas członkini tego Kręgu – przewodniczka Grażyna Arasimowicz. Dowiedzieliśmy się, że ogrody botaniczne zakładano już w dawnych czasach, głównie do badania właściwości



leczniczych różnych roślin – przy czym jeden z pierwszych założyli Benedyktyni na Wzgórzu Monte Cassino. Nasz Ogród istnieje od przeszło stu lat i z założonego początkowo o pow. 2,5 ha powstałego tylko dla szkół - prawie dziesięciokrotnie się powiększył i dostępny jest dla wszystkich, pełniąc funkcje naukowe, edukacyjne, kulturalne i społeczne. Przewodniczka wytłumaczyła jak odczytywać rozmieszczone wśród roślin etykiety, na których znajdują się nie tylko nazwy gatunków. Minąwszy wielobarwny dywan kwietny, obsadzony sezonowymi roślinami pierwszy postój zrobiliśmy przy jednej z wielu rzeźb znajdujących się w Ogrodzie – parze zakochanych pod parasolem. Druhna Grażyna wspomniała tu, że teren obejmuje m.in. dział roślin gruntowych z rozległą kolekcją drzew, krzewów, bylin oraz roślin cebulowych, dział morfologii i biologii roślin, który prezentuje gatunki o ciekawych przystosowaniach i budowie. Znajdują się tu też rośliny charakterystyczne dla poszczególnych rejonów klimatycznych i kontynentów oraz alpinarium. Spacerując po Ogrodzie zobaczyliśmy rośliny piękne, pachnące, ale i trujące i dziwne. Niektóre mają jadalne owoce – np. kasztan jadalny, buk i leszczyna, aktinidia chińska (kiwi). Przy figowcu jedliśmy figi, ale przyniesione przez przewodniczkę, bo w naszym klimacie nie dojrzewają. Zadziwiły nas np. dyptan jesionolistny – krzew gorejący, który w upale sam się zapala, glediczia trójcierniowa o przerażających kolcach, brzostownica japońska, z której twardego drewna robi się bębny, parrocja perska… Nieopodal alpinarium znaleźliśmy miejsce idealne na zbiórki harcerskie z kamiennymi stołami i ławkami (jak się później okazało, zbiórki tu już miał IKS „Dziewiątacy”). Spacerując przez ponad trzy godziny po tej ostoi natury źdźbebko zmęczone udałyśmy się na kawę do działającej tu kawiarni. Ogród zwiedzać można cały rok – zawsze jest piękny.



/hm. Urszula Kocikowska KSH OWAR Poznań/

Seniorzy Harcerskiego Kręgu „Wierna Brać” Hufiec Piła zostali zaproszeni jak co roku na obóz IV Szczepu ZHP „Zawiszacy” im Szarych Szeregów. W tym roku obchodziliśmy na obozie **60 – lecie IV Szczepu ZHP „Zawiszacy”, który od 1965 roku do chwili obecnej prowadzi hm. Bożena Wojciechowska, komendantka Szczepu.** Zaproszeni byli także Prezydent Miasta Piły p. Beata Dudzińska, Starosta Powiatu Pilskiego p. Rafał Ździerela, instruktorzy, którzy zakładali pierwsze drużyny harcerskie i gromady zuchowe Szczepu. Harcerze przygotowali część artystyczną, nad której nie brakowało dawnych pląsów, piosenek i zabaw. Wspólnie z instruktorami Harcerskiego Kręgu Seniorów „Wierna Brać” zasiedliśmy do ogniska. Instruktorzy – seniorzy





wspominali dawne czasy, swoje pierwsze obozy oraz ogniska. Nie zabrakło także dawnych piosenek harcerskich. Po herbatce i ciastku, seniorzy po wspólnym pożegnalnym kręgu rozjechali się do domów.

/Komendantka IV Szczepu ZHP - „Zawiszacy" hm. Bożena Wojciechowska/

13 września w Muzeum Przyrodniczo – Łowieckim w Uzarzewie odbył się Festiwal Leśnych Smaków. Program wydarzenia obejmował prelekcje, warsztaty, pokazy kulinarne, pokaz sygnałów używanych podczas polowań. Na zaproszenie organizatorów swoje stoisko miał również **Krąg Starszyzny Harcerskiej i Seniorów „Płomienie" z Czerwonaka**. Przy ognisku śpiewaliśmy znane piosenki harcerskie, do których przygrywał na keyboardzie phm. Henryk Wereda. Wiele osób przyłączyło się do wspólnego śpiewania a odwiedzających nasze stoisko gości częstowaliśmy pierniczkami w kształcie lilijki harcerskiej, oczywiście na leśnym miodzie. Seniorzy odwiedzili również inne stoiska i skosztowali proponowane smakołyki, a niektórzy zakupili różnego rodzaju rękodzieła.



/hm. Gabriela Jaskulska KSHiS „Płomienie" Czerwonak/

W dniu 13.09.2026 r. na polanie leśnej w Janowie gmina Kostrzyn Wlkp. odbył się 83 Apel Pamięci poświęcony rocznicy zrzutu broni i amunicji dla oddziałów Armii Krajowej działających na terenie Wielkopolski. W apelu uczestniczyły władze gminy Kostrzyn Wlkp., Dominowo, Nekla, Środa Wlkp. w osobach burmistrzów, zastępca burmistrza, przewodniczących rad miejskich, nadleśnictwa Czerniejewo. Na uroczystość przybyły poczty sztandarowe z szkół podstawowych z Kostrzyna, Dominowa, Nekli, Zasutowa, Murzynowa, Gułtów, Brzeźna, Iwna, Środy Wlkp. W apelu brali udział harcerze ZHP ośrodka „Warta" im. hm. Gerarda Linke w Nekli, harcerze ZHR 10 Kostrzyńskiej drużyna harcerzy „Riposta" im. Józefa Prędkowskiego **oraz seniorzy z KSH OWAR z Poznania**. Harcerze ZHP i ZHR wspólnie trzymali wartę przy kapliczce i kręgu pamięci zrzutu broni i amunicji. Władze gmin złożyły kwiaty w kręgu pamięci, następnie odbyła się msza polowa, którą odprawiał proboszcz parafii św. Piotra i Pawła ks. Ireneusz Rachwalski. Po mszy poczty sztandarowe oddały hołd pomordowanym uczestnikom akcji. Następnie delegacje złożyły kwiaty i znicze. Na uroczystość licznie przybyli mieszkańcy gmin. W imieniu KSH OWAR oraz prezydium Wielkopolskiej Rady Kręgów Seniorów i Starszyzny Harcerskiej znicz złożył członek OWARU







druh Leszek Dąbrowski, mieszkaniec Kostrzyna Wlkp. Całą uroczystość muzycznie prowadziła orkiestra dęta ze Środy Wielkopolskiej. Na niebie pojawił się również samolot pilotowany przez Ryszarda Dworaka symbolizujący zrzut broni ***/Leszek Dąbrowski KSH OWAR Poznań/***

Centrum Szyfrów ENIGMA w Poznaniu zaprosiło seniorów na zwiedzanie tego obiektu dnia 15 września pod hasłem „Szyfry przez wieki". Z zaproszenia skorzystały druhny z KSH OWAR oraz druhna z IKS „Dziewiątacy" w Poznaniu. Dowiedzieliśmy się, że od zarania ludzkości ważne wiadomości były przekazywane na różne sposoby zrozumiałe tyko dla wtajemniczonych. Służyły do tego np. sygnały dźwiękowe, dymne, pisma klinowe, węzełkowe, szyfry, kody i wiele innych. Miła przewodniczka mówiła ciekawie o tych „nośnikach informacji", a niektóre sposoby szyfrowania również pokazywała. W Centrum





ENIGMA można przede wszystkim poznać historię trzech młodych Polaków z Poznania, którzy przyczynili się do zwycięstwa i szybszego zakończenia II wojny światowej. To właśnie ich zespołowa praca nad szyframi ENIGMY – niemieckiej maszyny szyfrującej rozpoczęła erę komputerów i informatyki. Ci genialni studenci matematyki i kryptolodzy to Marian Rejewski, Henryk Zygalski i Jerzy Różycki. ENIGMĘ pokonali już w 1932 r, a informacja a tym wzbudziła wielkie zdziwienie zwiedzających. Dowiedzieliśmy się też o innym Polaku Janie Kowalewskim, który na przełomie sierpnia i września 1919 r. złamał klucze szyfrowe Armii Czerwonej. Do końca 1920 r. dzięki niemu polski wywiad odczytał kilka tysięcy szyfrogramów, co okazało się cenne podczas Bitwy Warszawskiej w sierpniu 1920 r. W Centrum można nie tylko poznać historię kryptologii, ale też uczestniczyć w kursach szyfrowania i samodzielnie rozszyfrowywać przykładowe zagadki szyfrowe. Centrum zaprasza wszystkich – od dzieci do seniorów.



/Krystyna Kupczyk – KSH OWAR Poznań/

Z Pieśniami Uczcili Założyciela Akademii Trzemeszeńskiej - Harcerscy seniorzy z Kręgu Seniorów Harcerskich Ziemi Trzemeszeńskiej po raz kolejny udowodnili, że wiek nie jest żadnym ograniczeniem. We wtorek, 15 września zorganizowali coroczny Zlot Kręgów Seniorów Harcerskich w Gołąbkach. Spotkanie, w którym udział wzięli Krąg Starszyzny Harcerskiej im. hm. Melanii Ogórkiewicz z Janowca Wielkopolskiego, Krąg Seniorów Harcerskich i Starszyzny im. Henryka Mazurkiewicza z Mogilna, Krąg Seniorów Harcerskich i Starszyzny im. Leona Niewiadomskiego z Mogilna, Krąg Seniorów ZHP ze Słupcy, wiceburmistrz Trzemeszna Zygmunt Nowaczyk, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Trzemeszna Tadeusz Pawlak, Inspektor ds. turystyki, dziedzictwa kulturowego i promocji gminy Renata Pałucka, Honorowa Komendantka Hufca ZHP Trzemeszno hm. Stanisława Szymańska, komendant Hufca ZHP Trzemeszno hm. Włodzimierz Losik razem z członkiniami Komendy hm. Martyną Kwiatkowską i hm. Paulina Kwiatkowską rozpoczęło się od



części artystycznej w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Trzemesznie. Gospodarze zaprosili zaprzyjaźnione druhny i druhów na spotkanie z historią powstania Akademii Trzemeszeńskiej w czasie zwiedzania szkolnej Izby Pamięci. Ogromnymi brawami został nagrodzony występ Zespołu Flażoletowego z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego ze Słowikowa. Młodzi artyści przybyli pod opieką dyrektorki Renaty Szumera, wicedyrektorki Joanny Miśkiewicz oraz opiekunki zespołu Marii Czech. Spotkanie przeniosło się później do Ośrodka Wypoczynkowego „Jutrzenka" w Gołąbkach. Zebranych przywitał komendant Kręgu Seniorów Harcerskich Ziemi Trzemeszeńskiej, hm. Ireneusz Kasprzyk. Przy muzyce i wspólnym śpiewie czas mijał bardzo szybko. Seniorzy okolicznościowym grawertonem oraz kwiatami podziękowali także Damianowi Skrzypczak i jego żonie,





którzy przez lata angażowali się w pracę sojuszniczą. Na akordeonie i gitarze grał phm. Kazimierz Zając. Zadanie „W sercu MATER POLONII. Wkład seniorów harcerskich w obchody Akademii Trzemeszeńskiej" zostało dofinansowane z konkursu ofert w zakresie „Kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego".

/hm. Ireneusz Kasprzyk KSH Ziemi Trzemeszeńskiej/

Wawrzynki Słupeckie. Podczas tegorocznych uroczystości ku czci Św. Wawrzyńca, patrona słupeckiej fary, **Krąg Seniorów ZHP w Słupcy uczestniczył w poniedziałek 10 sierpnia w 27. Spotkaniu Odpustowym przy Muzeum Regionalnym**. Corocznie otoczenie muzeum zapełnia się wystawcami prezentującymi m.in. rękodzieło artystyczne, ginące zawody (garncarstwo, wyplatanie koszy), a także twórczością regionalnych malarzy, rzeźbiarzy czy poetów. Krąg Seniorów ZHP w Słupcy wystawił cieszące się dużym zainteresowaniem kroniki. Część historii Kręgu można było zobaczyć w formie plansz z fotoreportażami. Wielu mieszkańców Słupcy odnajdywało siebie lub swoich bliskich na zdjęciach, zostawiając także życzliwe słowa w naszej kronice. Wspominano czasy obozów, zlotów, zbiórek. Niektórzy z gości zastanawiali się, czy nie należałoby przypomnieć sobie harcerskiego rodowodu… Nasze stoisko odwiedzili





włodarze miasta: Burmistrz, jego Zastępca, Przewodniczący Rady Miasta oraz pracownicy miejskich placówek i instytucji. Corocznym zwyczajem Spotkań Odpustowych jest okolicznościowe sadzenie drzew. W tym roku posadzono 2 symboliczne drzewa: w 100-lecie urodzin uznanej, lokalnej malarki Grażyny Harmacińskiej Nyczki oraz słupczanom tworzącym Komitet Budowy Pomnika Wolności na słupeckim rynku w setną rocznicę jego wzniesienia. Muzeum

Regionalne w Słupcy przyznaje co roku podczas tradycyjnych Spotkań Odpustowych Statuetki Św. Wawrzyńca. Doceniając współpracę z Muzeum tegoroczne Statuetki Św. Wawrzyńca wręczono Pani Annie Mydłowskiej, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Słupcy oraz Agnieszce i Ryszardowi Jankowskim z Agencji Reklamowej AGRYS z Konina. Przy dźwiękach Kapeli Towarzyskiej, z którą gościnnie wystąpił chór Vox Anima z Witkowa można było skosztować wypieków, pajdy chleba ze smalcem, miodu czy wawrzynkowego ciastka. W kolejnych latach Krąg zamierza również zaznaczyć swoją obecność w obchodach Święta Miasta rozszerzając w ten sposób formy swojej promocji.

/pwd. Marzena Filipczak KHS Słupca/

Członkowie KSH OWAR w Poznaniu mile i ciekawie spędzili ostatnią sobotę lata. 19 września przed południem wyruszyli na Harcerski Start Hufca Poznań Nowe Miasto. Na rozległej polanie nad Wartą stanęli w długim dwuszeregu zuchy, harcerze i seniorzy. Podczas apelu wręczono dębowe listki i między innymi podziękowano hm. Jakubowi Poźniakowi za siedmioletnią opiekę nad bazą harcerską w Imiołkach i włożoną tam pracę, po czym poszczególne piony wiekowe wyruszyły na wyznaczone dla nich trasy (gry, warsztaty, bieg na orientację). W tym czasie seniorzy zaproszeni przez komendantkę Hufca phm. Dominikę Bartoszewską i jej zastępczynię hm. Klaudię Frontczak czas przy kawie i ciasteczkach spędzili na bardzo żywej i emocjonującej rozmowie o ZHP, w tym o naszej Chorągwi. Po powrocie harcerzy z tras wszyscy ponownie spotkali się na polanie. Start Hufca zakończono kręgiem przyjaźni. Na tym jednak seniorzy nie poprzestali – udali się na **ul. Św. Marcin na wydarzenie pt. „Pożegnanie lata”.**





Tu wśród innych wokalistów występowała przewodnicząca WR KSHiS – druhna Gabrysia solo i wraz z chórem Retro Cafe. Występy były gromko oklaskiwane przez widzów i przechodniów. I tak OWAR oficjalnie pożegnał lato, a powitał nowy rok harcerski.

/hm. Urszula Kocikowska KSH OWAR/

2.HISTORIA



Dzień Polskiej Harcerki i Światowy Dzień Harcerki obchodzony jest w pierwszą niedzielę października – w tym roku jest to 4-go tego miesiąca. To dzień pamięci i modlitwy za harcerki, które odeszły na wieczną wartę, ustanowiony na pamiątkę odsłonięcia tablicy pamiątkowej w kościele św. Marcina w Warszawie w 1960 roku z inicjatywy hm. Zofii Florczak.



Historia o dwóch ojcach o imieniu Rajmund – ojcu zakonnym i ojcu rodziny. Zauważyłam, że dwaj mężczyźni żyjący w tym samym czasie mieli rzadko spotykane imię Rajmund. Również mieli dużo wspólnych cech, zdolności, ofiarności by w końcu umrzeć również tak samo poprzez wstrzyknięcie śmiertelnego zastrzyku w samo serce przez niemieckiego mordercę. To tyle wstępu. **Troszkę starszy Rajmund to ojciec Maksymilian Maria Kolbe, a drugi to mój tata Rajmund Terczewski, ojciec czworga dzieci.** Ze słownika imion wynika, że mężczyźni noszący to imię są opiekuńczy, służą radą i są „roztropnymi opiekunami". Obaj powyżsi ojcowie żyli w różnych światach, ale było coś takiego, że w życiu podejmowali trudne i odpowiedzialne decyzje o czym poniżej. I tak **ojciec Maksymilian** jako chłopiec był łobuziakiem i jego matka martwiła się co z niego wyrośnie. Wyrósł jednak z tego i z czasem wstąpił do zakonu. Będąc zakonnikiem pełnił wiele funkcji od najniższych do wysokich. Po studiach w Rzymie pracował tam zajmując się między innymi „Eteroplanem", aparatem rzekomo umożliwiającym podróż w kosmos. Po rezygnacji z pracy powrócił do Polski. Przebywał w Krakowie i Lwowie, a w 1927 r. otwarty został założony z jego inicjatywy na niezaoranym ściernisku klasztor Niepokalanów. Ojciec Kolbe przebywał pewien czas w Nagasaki zakładając w Japonii ośrodki misyjne. Mógł zostać dłużej, ale śpieszył się do Niepokalanowa, aby uruchomić elektrownię, założyć dalekopis, dołożyć starań w powstaniu telewizji, studia filmowego i radiostacji oraz lotniska. Ojciec Maksymilian był obdarzony wyjątkowo wieloma talentami, zdolnościami oraz umiejętnością zastosowania ich w życiu. Dzięki ojcu powstał i rozbudował się Niepokalanów. Do rozwijającego się i kwitnącego miasta ściągali z całej Polski fachowcy wielu branż, Ojciec Maksymilian znany był w Polsce i na świecie ze swojej działalności misyjnej, wydawniczej, był człowiekiem wielkiego formatu i okupanci zaproponowali mu ciekawą współpracę i ochronę Niepokolanowa. Chciano wykorzystać fakt, że dziadek ojca Maksymiliana był Niemcem - miał podpisać listę folksdojczy, ale nie zdradził Polski. Został aresztowany i osadzony w więzieniu z którego ciągle przewożono go do innych, w końcu dotarł do Auschwitz gdzie otrzymał nr 16670. W lecie 1941 roku w okresie żniw uciekł jeden więzień. Karę musiało ponieść za zbiega dziesięciu więźniów skazanych na śmierć głodową w bunkrze. Zarządzono apel i wybrano z szeregów więźniów - gdy na dziesiątego przyszła kolej stała się rzecz nieoczekiwana i zaległa śmiertelna cisza, bo skazaniec czołgając się do dowódcy rozpaczliwie mówił, że ma żonę i dzieci błagał o litość całując buty komendanta. Wtedy wystąpił więzień, który w wyprostowanej postawie powiedział, że chce iść za tamtego na śmierć. Ta zaskakująca sytuacja również się udzieliła Niemcom. Zaskoczony komendant zwrócił się per „pan" do więźnia- rzecz niespotykana - i zapytał się o co chodzi i dowiedział się że ochotnik to polski ksiądz, który idzie na śmierć za skazańca. Z bunkra śmierci początkowo dochodziły odgłosy płaczu, przekleństw, krzyków, ale z czasem one ucichły i dochodził śpiew kościelnych pieśni, szept modlitwy, aż w końcu zaległa cisza. Dogorywającemu więźniowi wbito w serce zastrzyk z trucizną. Ojciec Maksymilian umierał w sierpniu 1941 roku mając 43 lata. Ciało zostało spalone, a prochy rozrzucono na pobliskich polach.





Drugi Rajmund urodził się w 1901 r. w Głównej (obecnie część Poznania), w rodzinie katolickiej i patriotycznej, a z chwilą powstania w Polsce skautingu zaraz do niego wstąpił. Będąc uczniem złożył przysięgę wojskową i mając zaledwie ukończone 17 lat zaciągnął się do wojska powstańczego. Był ranny, odznaczony, a w kronice harcerskiej napisano „Rajmund Terczewski bohaterem 3 PHD Piast" w Głównej. Był drużynowym tej drużyny, w czasie pełnienia tej funkcji nastąpił jej rozkwit. W 1927 r. zawarł małżeństwo, stopniowo na świat przychodziły dzieci Krystyna, Ryszard, Bożena i ja Maria. Małżonkowie kupili parcelę w Miękówku (obecnie Czerwonak) i wybudowali dom, którego budowę przerwała wojna. Obowiązki rodzinne, zawodowe, społeczne nie pozwalały na dotychczasową pracę w harcerstwie. Po jego rezygnacji z czasem drużyna traciła swoją pozycję. Był projektantem budowy plebanii w Głównej, zorganizował i postawił w Głównej pierwszy w Polsce Dom Harcerza. Był bardzo zaangażowany w pracę Plebiscytu Śląska. Potem uczestniczył w budowie pomnika Harcerzy na Malcie, sypaniu Kopca Wolności, organizował wycieczki i letnie obozy. Prowadził teatr Pantomimy, organizował przedstawienia teatralne do których przygotowywał dekoracje, projektował stroje, muzykę. Wiele dobrego zrobił dla dzieci z zaniedbanych i biednych domów. Był przez mieszkańców ceniony i szanowany. Po wojnie chcieli jedną ulicę nazwać jego imieniem ale to nie były czasy na to. Nazwano ulicę „Harcerską" - choć tyle. Posiadał wiele talentów, których nie zakopał. Był wspaniałym mężem i odpowiedzialnym ojcem. Po Powstaniu Wielkopolskim z kompanią skautową walczył w obronie Lwowa, potem pod Berezyną na froncie białorusko – litewskim, a w końcu na froncie południowym w 1939 r. Po powrocie z krótkiej niewoli wrócił do rodziny, żony Stanisławy i czworga dzieci. Zatrudnił się w swoim zawodzie w Stomilu. Tam wstąpił do organizacji wyzwoleńczej. Po zdradzie został aresztowany w dniach, gdy w Auschwitz kończył swe życie ojciec Maksymilian. Po okrutnych przesłuchaniach w Domu Żołnierza zaliczył wiele więzień, a w końcu KL – Gusen, które było dla polskich patriotów miejscem śmierci. Chory został zabity śmiertelnym zastrzykiem w serce, mając 41 lat i przed sobą wiele marzeń, pracy, życia rodzinnego. Ciało spalono, a popioły wyrzucono pod nasyp kolejowy w kierunku Wiednia.

Uważam że te dwie postacie Rajmundów miały ze sobą dużo wspólnego. Obaj umierali mając zaledwie ukończone czterdzieści lat. Obaj walczyli o życie bliskich i obcych. Umierali tak samo na oczach mordercy w wielkiej samotności, a ich prochy rozniósł wiatr.

Tyle w wielkim skrócie napisała Maria Wielebska – /pwd., KSH Historycy Poznań, fot. na wstępie/



„Ala ma kota" – z tym zdaniem od lat trzydziestych XX wieku zetknęły się miliony dzieci rozpoczynających naukę czytania i pisania po polsku. Autorem tego słynnego zdania jest Marian Falski a pochodzi ono z jego „Elementarza" – najpopularniejszego i najdłużej wznawianego polskiego podręcznika szkolnego wydawanego w latach 1910-1975, a współcześnie także jako reprinty. Marian Falski urodził się 7 grudnia 1881 roku, studiował na Politechnice Warszawskiej oraz na Uniwersytecie Jagiellońskim (pedagogikę i psychologię, którą ukończył z tytułem doktora). W młodości angażował się w działalność polityczną (w rewolucji 1905 roku był jednym z przywódców PPS-owskiej młodzieży, w 1907 aresztowany i osadzony w warszawskiej Cytadeli), a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zaangażował się w organizację i rozwój polskiego szkolnictwa. Od 1919 roku do wybuchu II wojny pracował w referacie Biura Statystyki Szkolnej w Ministerstwie Oświaty, najpierw jako kierownik, a potem dyrektor. W 1931 został ekspertem Ligi Narodów ds. reorganizacji szkolnictwa w Chinach. Po wojnie odpowiadał za organizację Wydziału Statystycznego



(późniejsze Biuro Badań i Statystyki Ministerstwa Oświaty), którym kierował do 1950 roku. Cztery lata później został profesorem PAN i pozostał na stanowisku do 1965 roku. Marian Falski w 1964 roku podpisał wraz z grupą pisarzy i uczonych List 34, będący sprzeciwem wobec polityki kulturalnej władz – cenzury i ograniczaniu swobód obywatelskich. Falski był autorem licznych prac dotyczących pedagogiki i organizacji systemu edukacji, które zyskały szerokie uznanie wśród pedagogów. Zmarł 8 października 1974 roku w Warszawie. **/Instytut De Republica/**



3 października br. przypada 30. rocznica przyznania Wisławie Szymborskiej Literackiej Nagrody Nobla, przez Akademię Szwedzką. Wikipedia podaje ciekawostki o tej wielkiej poetce: m**iłość do fast foodów:** Poetka przepadała za skrzydełkami z kurczaka z KFC, a jej sekretarz niejednokrotnie przywoził jej ten przysmak do domu, **pudełka na listy:** Po otrzymaniu Nagrody Nobla w 1996 roku dostała tak ogromną liczbę listów od fanów, że tradycyjne teczki nie wystarczały i musiała segregować korespondencję w pudłach po pampersach, **praca na maszynie:** Szymborska do końca swojego życia pisała wiersze i teksty w tradycyjny sposób na maszynie do pisania, nie korzystając z komputera.

Nic dwa razy

Nic dwa razy się nie zdarza i nie zdarzy.
Z tej przyczyny zrodziliśmy się bez wprawy i pomrzemy bez rutyny.

Choćbyśmy uczniami byli najtępszymi w szkole świata,
nie będziemy repetować żadnej zimy ani lata.

Żaden dzień się nie powtórzy, nie ma dwóch podobnych nocy,
dwóch tych samych pocałunków, dwóch jednakich spojrzeń w oczy.

Wczoraj, kiedy twoje imię ktoś wymówił przy mnie głośno,
tak mi było, jakby róża przez otwarte wpadła okno.

Dziś, kiedy jesteśmy razem, odwróciłam twarz ku ścianie.
Róża? Jak wygląda róża? Czy to kwiat? A może kamień?

Czemu ty się, zła godzino, z niepotrzebnym mieszasz lękiem?
Jesteś - a więc musisz minąć. Miniesz - a więc to jest piękne.

Uśmiechnięci, współobjęci spróbujemy szukać zgody,
choć różnimy się od siebie jak dwie krople czystej wody.

3.KOMUNIKATY

To już ten moment, kiedy możemy przedstawić Wam osoby, które zdecydowały się kandydować do Komendy Chorągwi Wielkopolskiej ZHP im. Powstańców Wielkopolskich 1918/19.

Poznajcie pierwszych kandydatów i kandydatki, którzy chcą wspólnie wziąć odpowiedzialność za dalszy rozwój naszej Chorągwi.

hm. Kinga Pelec – kandydatka na Komendantkę Chorągwi
phm. Sławomir Jaszczak – kandydat na Skarbnika chorągwi
hm. Justyna Hyża-Chmielewska – kandydatka na zastępczynię Komendantki Chorągwi ds. pracy z kadrą i wsparcia metodycznego
hm. Małgorzata Hnatyk - kandydatka na zastępczynię Komendantki Chorągwi ds. programowych
hm. Aleksander Sroka - kandydat na zastępcę Komendantki Chorągwi ds. rozwoju hufców
hm. Joanna Narojczyk - kandydatka na zastępczynię Komendantki Chorągwi ds. organizacji i pracy biura
hm. Karolina Czajkowska – kandydatka na członkinię Komendy Chorągwi ds. rozwoju finansowego i wsparcia skarbników
phm. Gabriela John – kandydatka na członkinię Komendy Chorągwi ds. wydarzeń i promocji
hm. Lidia Drzewiecka - kandydatka na członkinię Komendy Chorągwi ds. kształcenia
hm. Jacek Adamczyk - kandydat na członka Komendy Chorągwi ds. rozwoju specjalności.

Dnia 10 października 2026 r. odbędzie się spacer pod hasłem „Jan Henryk Dąbrowski w Poznaniu”, na który zaprasza przewodniczka PTTK, druhna z KSH OWAR – Grażyna Arasimowicz. Zbiórka o godz. 11.00 na Starym Rynku przy Pałacu Działyńskich. Zapraszamy!



VIVA SENIORZY! Bo najlepszy czas jest teraz!

09-10 października 2026

VIVA Seniorzy! to największe i najbardziej inspirujące wydarzenie dla osób 60+ w Polsce. Dwa dni pełne spotkań, wiedzy, zdrowia, pasji i pozytywnej energii. To miejsce, gdzie seniorzy odkrywają nowe możliwości, poznają najnowsze rozwiązania i spotykają ludzi, którzy udowadniają, że najlepszy czas na aktywne życie jest właśnie teraz.

BILETY W DNIU WYDARZENIA W KASIE - jednorazowy 35 zł, wielokrotny 40 zł, grupowy jednorazowy (zakup w kasie MTP) - 25 zł. W tym roku seniorzy ZHP nie będą mieli swojego stoiska na Targach VIVA SENIORZY, ale zachęcamy do ich odwiedzenia!



Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie – nowa siedziba. W Żabikowie otwarto nową siedzibę muzeum poświęconego ofiarom niemieckich obozów działających w Wielkopolsce podczas II wojny światowej. Nowa ekspozycja pokazuje m.in. jak wyglądało życie w obozie, przez który przeszło ponad 40 tysięcy więźniów. Opowiada także historię ludzi osadzonych w Forcie VII i obozie Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. Drugowojennych pamiątek w muzeum w Żabikowie są setki. Każda z nich to niemy świadek historii.

Teraz wszystko to eksponowane jest w nowych przestrzeniach, ponieważ Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie po niemal 50 latach działalności doczekało się nowej siedziby. Wartością dodaną do ekspozycji są artefakty, które udało się wykopać na terenie żabikowskiego obozu – m.in. podczas budowy nowego skrzydła placówki muzealnej. Obóz karno-śledczy w Żabikowie funkcjonował w latach 1943–1945. Przeciętnie przebywało w nim około 2000 więźniów, a według szacunków przeszło przez niego około 40 tysięcy osób. Więźniowie pracowali m.in. przy budowie autostrady łączącej Poznań z Berlinem. Dokładna liczba ofiar nie jest znana. Dziś ich kaźń upamiętnia i dokumentuje żabikowskie muzeum. *To jest bardzo ważne dlatego, żeby pokazać jak ten obóz kiedyś tutaj działał; ilu zostało zamordowanych ludzi, Polaków (…). Nareszcie to muzeum ma jakiś taki porządny budynek.* – powiedział Henryk Józefowski, prezes Światowego Związku Żołnierzy AK. Nowa siedziba muzeum w Żabikowie kosztowała 23,5 miliona złotych. Inwestycja została sfinansowana przez samorząd województwa wielkopolskiego. ***/TVP3 Poznań/***

4.DO ZOBACZENIA PRZY INNYM OGNIU





Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość, że 28 sierpnia 2026 roku, odeszła na wieczną wartę hm. Marianna Janik (ur. 1958 r.), czynna instruktorka Hufca ZHP Mosina. Druhna swoje instruktorskie życie rozpoczęła w 1985 roku składając Zobowiązanie Instruktorskie. Przez lata pełniła funkcję drużynowej gromady zuchowej, komendantki szczepu, namiestniczki zuchowej, członkini Komisji Stopni Instruktorskich oraz członkini Komendy Ośrodka mosińskich harcerzy oraz Przewodniczącej Kręgu Instruktorskiego T.W.A. „Elita". Była współorganizatorką wielu zimowisk i obozów oraz licznych przedsięwzięć dla mosińskich dzieci i młodzieży. Hm. Marianna Janik była odznaczona między innymi: Honorową Odznaką Harcerską Służba Ziemi Mosińskiej, Honorową Odznaką Harcerska Służba Wielkopolsce oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi ZHP, a jako członkini KI T.W.A „ELITA" Medalem Rzeczypospolitej Mosińskiej. Uroczystości pogrzebowe odbyły się dnia 2 września. **Hufiec ZHP Mosina**



Dnia 20 lipca 2026 r. odeszła ma Wieczną Wartę pwd. Janina Pieścikowska z domu Gajowiec urodzona w 1930 roku. Do Związku Harcerstwa Polskiego wstąpiła w 1944 roku do Drużyny Harcerskiej „LAS". W 1945 roku przyjechali do Piły gdzie jesienią wstąpiła do Drużyny Harcerskiej im. Królowej Jadwigi, w której pełniła funkcję przybocznej. W 1948 r. została mianowana pełniącą obowiązki Komendantki Hufca Żeńskiego na okręgu w Pile (po rozłączeniu z Hufcem Chodzież). Uczestniczyła w wielu obozach szkoleniowych dla drużynowych. Podczas Harcerskich Akcji Letnich pełniła funkcje Komendantki podobozu harcerek. Po wyjeździe z Piły i pobycie w Ostrowie Wlkp. i Jarocinie wróciła do Piły, gdzie spotkała z wielką radością dawnych druhów, z którymi działała w latach wcześniejszych. Wstąpiła do Harcerskiego Kręgu Seniorów „Więź", który działał przy Komendzie Hufca ZHP Piła, a następnie do **Kręgu Seniorów „Wierna Brać" przy Komendzie Hufca ZHP Piła**, w którym była do końca. Została odznaczona Srebrnym Krzyżem Za Zasługi dla ZHP. Była wzorem, mentorem dla

młodych pokoleń harcerzy i instruktorów. Była wesoła, lubiana, chętnie uczestniczyła w różnych formach pracy harcerskiej. Odwiedzała nas także z mężem na obozach IV Szczepu ZHP „Zawiszacy" w Próchnówku. Druhno Janino - będzie nam ciebie bardzo brakowało. Spoczywaj w pokoju. Czuwaj!

Komendantka Hufca Piła hm. Bożena Wojciechowska



Podharcmistrz Aleksander Kosmacz wychował kolejne pokolenia zuchów i harcerzy. Swoje życie poświęcił przekazywaniu w świat harcerskich ideałów w praktyce. Uczynny, pomocny, obecny tam, gdzie był niezbędny. Przyboczny, drużynowy, członek Komendy Hufca. Jeden z założycieli Harcerskiego Kręgu Seniorów Ziemi Trzemeszeńskiej. Urodził się 31 stycznia 1932 roku. Z zawodu listonosz. Lubił ludzi i lubił przynosić dobre wiadomości. Przez lata związany z harcerstwem, najpierw w Hufcu Mogilno, później Trzemeszno. Harcerskie ideały przekazywał w drużynach wiejskich – w Wymysłowie czy Zieleniu. Był bardzo lubianym, szanowanym i cenionym przez młodzież instruktorem. Za swą działalność harcerską otrzymał wiele wyróżnień i nagród od władz powiatowych i wojewódzkich. Phm. Aleksander Kosmacz otrzymał Srebrny Krzyż ,,Za zasługi dla ZHP". Odznaczony Honorową Odznaką Chorągwi Wielkopolskiej ,,Harcerska Służba Wielkopolsce". **Druh odszedł 3 września 2026 roku.** Uroczystości pogrzebowe odbyły się w środę, 9 września. Pamiętamy, druhu Aleksandrze!

Hufiec ZHP Trzemeszno

REDAKCJA BIULETYNU ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO DOKONYWANIA SKRÓTÓW ORAZ KOREKTY NADSYŁANYCH TEKSTÓW I NIE BIERZE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA ICH TREŚĆ.

REDAKTOR i OPRACOWANIE TECHNICZNE: hm. BARBARA KRÓL

barbara.krol@zhp.net.pl, basia_krol@o2.pl, seniorzy@zhp.wlkp.pl

Facebook – Wielkopolscy Seniorzy ZHP – WRKSHiS